KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5, Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, piątek dnia 8 października 1920 roku Nr. 231 Rok XV

Konstytucja.

Coraz wyraźniej zarysowują się przed Polską państwowe jej granice, coraz widoczniej też dojrzewa w Sejmie i w kraju sprawa Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Groźne niebezpieczeństwo zewnętrzne, które niedawno stanęło u wrót Warszawy, stanowi na przyszłość najważniejsze memento, iż Polska ukonstytuowana państwowo zawsze jeszcze nie jest i że ukonstytuowanie jej do którego przedewszystkiem obecny Sejm jest powołany nie może być ani o dzień przewlekane ponad konieczną potrzebę. Jest przecie rzeczą oczywistą, że jeżeli prawna budowa państwa polskiego, ukonstytuowanie Rzeczypospolitej polskiej na jej własnem terytorjum nastąpi przed regeneracją Niemiec i przed uporządkowaniem chaosu na bliższym i dalszym Wschodzie i Południu, przyszłość państwa nasza oprze się dosyć rychło na własnej i mocnej podstawie, Polska uzyska wówczas pełną możność uporządkowania swych spraw finansowych i gospodarczych i z czynnika uwzglednianego w polityce europejskiej, stanie się naprawdę jednym z podmiotów tej polityki, w każdym zaś razie samodzielnym podmiotem własnej polityki państwowej.

Sejmowi obecnemu nie można żadną miarą przypisywać winy, że dotąd państwo polskie konstytucji nie posiada. Pewne żywioły skrajne i to nietylko lewicowe nie szczędziły wprawdzie Sejmowi przygan i zarzutów tego rodzaju zarzuty te wszakże nie mają żadnej uzasadnionej podstawy. Pracując w komisji konstytucyjnej od początku mogą zupełnie stanowczo stwierdzić, że praca nad konstytucją, o ile tylko zależała od Sejmu, była prowadzona usilnie i wytrwale co więcej nawet, że w porównaniu do analogicznych prac w innych państwach doszła ona do konkretnych rezultatów w czasie stosunkowo niezbyt długim. Ci którzy pod tym względem podnosili pod adresem Sejmu istotnie wątpliwości i zastrzeżenia mieli już parokrotnie sposobność przekonania się, że Sejm z poważnemi trudnosciami w tej pracy uporać się wcześniej nie miał możności, Projekt konstytucyjny mógł być przez komisję konstytucyjną przedłożony wcześniei, aniżeli tuż przed ferjami, prawdopodobnie też, po głosowaniu zasadniczem, które wówczas miało miejsce definitywne uchwalenie jego przez plenum Sejmu nie da na siebie czekać już zbyt długo. Drugie czytanie Konstytucji w plenum postępuje w tempie zupełnie normalnem i już w dniach najbliższych nastąpi głosowanie nad poszczególnymi artykułami pierwszych rozdziałów.

Trudniej jest usunąć wątpliwości co do wewnętrznej, materjalnej treści projektu konstytucyjnego. Rozmaite interesy i poglądy polityczne muszą oczywiście bardzo rozbiegać się w tym względzie. I tutaj jednak różnice nie są tak biegunowo różne jakby to w innych warunkach być mogło. Najkapitalniejsze zagadnienia ogólnej formy rządów, podstawy prawa wyborczego i obywatelskiego, odpowiedzialności parlamentarnej rządu rozwiązane zostały z względną zgodnością i dlatego to może mniej sporne i mniej w innych państwach wywołujące namiętności kwestje, wysunęły się na czoło konstytucyjnych dyskusji sejmowych Projekt konstytucyjny większości jest we wszystkich tych kwestjach, a także w sprawie konstrukcji ciała ustawodawczego oraz w sprawie sposobu wyboru głowy państwa nacechowany dążeniem do oparcia budowy państwa na zasadach trzeźwości i rozsądku, szczerego demokratyzmu oraz pozostanowienia najszerszego pola dla przyszłej, własnej prawno-państwowej twórczości w ramach ogólnych, wypróbowanych już przez praktykę życia wielkich, zachodnich demokracji świata. Ustrój państwowy Polski oparty na tych zasadach ma zapewnioną zdolność do życia utrzyma Rzeczpospolitą na torach zachodniego, europejskiego rozwoju państwowego i społecznego. Nie jest on ustrojem państwowym idealnym, gdyż takiego niema i zapewne nie będzie na świecie, wymaga bardzo wysokiego poziomu dążeń i pojęć ze strony obywatela polskiego, stwarza jednakże dla jego życia społecznego dostatecznie pewną organizacyjną podstawę.

Dr. E. D.

Komunizm i socjalizm.

Organ P. P. S. na G. Śląsku „Gazeta Robota" takie czyni uwagi o komuniźmie i socjaliźmie:

„Walka, jaka toczy się dziś we wszystkich prawie krajach między socjalistami a komunistami, przeniosła się i do naszego kraju. Musimy się więc zająć bliżej oświetleniem istoty tej walki.

Między komunizmem a socjalizmem niema istotnej różnicy. Jeden i drugi dąży do zniesienia kapitału i równego rozdziału dóbr materjalnych między pracujących, oraz do uspołecznienia środków produkcji. Wszak nawet ojciec dzisiejszego socjalizmu Marx i Engels pierwsze swoje wyznanie wiary socjalistycznej w roku 1848 nazwali „manifestem komunistycznym", Widzimy więc, że przy powstaniu ruchu socjalistycznego, socjalizm a komunizm uchodził za jedno i to samo. Później dopiero w miarę powstawania różnych szkół socjalistycznych komunizm stał się pewną odmienną socjalizmu, w odróżnieniu, od t. zw. socjalizmu państwowego, stojącego na gruncie wszechwładnej gospodarki państwa, lub syndykalizmu (we Francji), i socjalizmu gildowego, (w Anglji), opierającego cały porządek społeczny o związki zawodowe.

Komunizm w znaczeniu dzisiejszem jest produktem wojny. Partje komunistyczne i trzecia międzynarodówka mają swój związek w zjazdach skrajnych socjalistów w roku 1915 Zimmerwaldzie i Klientalu. Byli to socjaliści potępiający bezwzględnie wojnę. Bolszewicy (to znaczy to polsku: partja większości) powstali z rozłamu wewnątrz rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej na długo przed wojną. Rosyjska partja socjalno-demokratyczna podzieliła się około 1903 na dwie części: na większość (bolszewicy i na mniejszość (t. zw. mienszewicy). Przyczyną rozłamu była różnica zdań na temat organizacji wewnętrznej. Bolszewicy byli zwolennikami silnej, jednolitej organizacji centralistycznej skupiającej w swoim ręku całe życie partji. Mienszewicy żądali dla poszczególnych grup organizacyjnych samorządu, czyli decentralizacji. Spór ten doprowadził do rozłamu. Widzimy więc, że bolszewizm do czasu rewolucji rosyjskiej niczem nie różnił się od socjalizmu. Spór wewnątrz partji rosyjskiej socjalnych demokratów miał, jeżeli idzie o zasadę socjalizmu, znaczenie tylko drugorzędne, dotyczył tylko taktyki (sposobu postępowania) partji.

Bolszewicy zwalczali wojnę światową. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej w marcu 1917 r., gdy na czele rządu stanął Kiereński, należący do partji socjalnych rewolucjonistów, przywódcy bolszewizmu z Leninem na czele, zostali sprowadzeni przez Niemcy do Rosji i tam zaczęli agitację pod hasłem natychmiastowego zawarcia pokoju. Wzajemna polityka Kiereńskiego i mienszewików, prowadzona wbrew woli ludu rosyjskiego, umożliwiła rozwój wpływów bolszewickich. W listopadzie 1917 r. dokonali bolszewicy zamachu stanu i stanęli na czele rządu rosyjskiego ogłaszając rosyjską federacyjną republikę rad. Podstawą ustroju bolszewickiego są t. zw. rady robotników, składające się z delegatów robotniczych Rady te (sowiety) wysyłają delegatów do wszechrosyjskiego kongresu rad, który znowu wybiera centralny komitet wykonawczy Ow komitet wybiera dopiero prezydjum oraz komisarzy rządu. Po dojściu do władzy, porzucili bolszewicy dotychczasową nazwę i nazwali się partją komunistyczną wysuwając na czoło swego programu dyktaturę proletarjatu robotniczego.

Z tą chwilą wypowiedzieli oni walkę na śmierć i życie wszystkim innym partjom. To, co czynią komuniści, jest zabijaniem człowieczeństwa w ruchu robotniczym. Gdzie leży przyczyna tego postępowania? Widzieliśmy, że jeszcze przed wojną dokonali oni rozłamu rosyjskiej socjalnej demokracji właśnie na podkła-

dzie dyscypliny partyjnej. Domagają się oni bezwzględnie karności i ślepego posłuszeństwa w stosunku do swoich władz naczelnych. Z tego powodu nie mogą znieść obok siebie najmniejszej różnicy zdań albo najmniejszej bodaj niezawisłości jednostki. Uważają, że ludzi należy oswabadzać nawet wbrew ich woli. Sądzą, że dziś nadszedł czas do obalenia ustroju kapitalistycznego i do zaprowadzenia naszego porządku komunistycznego.

Zrozumieć ruch bolszewicki można tylko na podstawie oceny wypadków wojny. Wycieńczone wojną społeczeństwa, a zwłaszcza klasy pracujące tęsknią do spokoju i lepszej przyszłości. W takiej chwili, gdy warstwa pracująca uginała się i ugina pod ciężarem podatków i niedostatków, zjawili się nagle prze nią apostołowie bolszewizmu i komunizmu i obiecali jej władzę i szczęście na ziemi. Lud rosyjski zaznał już dość tego szczęścia. Zrujnowany kraj rosyjski, pozbawiony przemysłu, ze zniszczonem gospodarstwem rolnem żyje już od lat trzech w ciągłej nędzy. To, co niedawno ogłosił w „Freiheit" na podstawie własnych przeżyć i własnych spostrzeżeń w Rosji, niezawisły socjalista Dittmann, było już od dawna znane. Tylko nikt nie chciał w to wierzyć. Robotnikom zdawało się niemożliwem, w jaki sposób mogą panować takie straszne stosunki w kraju, gdzie panuje dyktatura proletarjatu robotniczego.

I są robotnicy, którzy niczego nie chcą się nauczyć. Idą ze ślepą wiarą na własną zgubę, uważając, że wszystko to, co mówią o Rosji, jest kłamstwem. A przecież próbki tych samych rządów widzieliśmy znacznie bliżej niż w Rosji. W czasie przewrotu bolszewickiego na Węgrzech, zapanowało tam to samo, ta sama nędza. Kraj węgierski został przez rządy bolszewickie doprowadzony do ruiny i nędzy.

Mimo to robotnicy nie mogą się pozbyć tej ułudy, że Rosja jest prawdziwym rajem.

Czas jednakże zrozumieć, szerzenie idei pokrewnych i zbolszewizowanej Rosji na naszym gruncie jest osłabianiem spoideł młodej naszej państwowości, jest podkopywaniem się pod fundamenty Rzeczypospolitej, z takim trudem borykającej się z licznymi wrogami.

Widzimy więc, że socjaliści przyznają się do bliskiego pokrewieństwa z bolszewikami.

Z Górnego Śląska.

Cele delegacji.

PARYŻ. Havas. (PAT). Przybyła tu delegacja polskiego Komitetu Obrony G. Śląska. Jak donosi „Temps" delegacja będzie czynila starania u Ligi Narodów zmierzając do pozbawienia prawa głosowania przy plebiscycie tych Górnoślązaków, którzy mieszkają stale poza granicami G. Śląska. Żądanie to delegacja uzasadnia koniecznością nie dopuszczenia do możliwych nadużyć ze strony Niemiec które już teraz czynią rozległe przygotowania do wysłania na G. Śląsk całej masy zgermanizowanych górnoślązaków rozprószonych po całem terytorjum Rzeszy niemieckiej.

Autonomja G. Śląska.

BERLIN, (wł.) W sprawie autonomji G. Śląska odbędzie się w przyszłym tygodniu ponowne wspólne posiedzenie gabinetu Rzeszy i pruskiego ministerstwa.

Na posiedzeniu tem zamknięte zostaną dotychczasowe roztrząsania przedwstępne i powzięta zostanie ostateczna decyzja, która następnie będzie opublikowana.

Ze strony Ententy, jak zaznacza prasa niemiecka, nie poczyniono dotychczas żadnych kroków u rządu Rzeszy, któreby świadczyły o nieprzychylnem dla autonomji stanowisku mocarstw sprzymierzonych.

Kto to zje.?

BYTOM (wł.) Jak się dowiaduje „Polak" tutejszy urząd żywnościowy sprowadził m. i. większą ilość zaprawionego mięsa. Gdy jednak otwarto skrzynię, znalazł się w nich nieoczekiwany „ersatz", bo 5 centnarów cegieł.

Środkiem nawet religijność.

BYTOM (PAT) Niemcy widząc, że wskutek wypadków sieroniowych stracili wpływ na ludność górnośląską, pragnęliby go odzyskać przy pomocy biskupa wrocławskiego kardynała Bertrama, wyzyskując znaną religijnośc ludu górnośląskiego.

Stąd Międzysojusznicza Komisja odmówiła przyjazdu biskapa na G. Śląsk.

Wykrycie składów broni.

BYTOM, (wł.) U przewodniczącego „heimattrojów" w Bytkowie urządziło rewizję wojsko francuskie. Znaleziono u niego 3 karabiny i 12 granatów ręcznych. Właściciel broni zbiegł, atoli jest nadzieja, że będzie można go wkrótce ująć i aresztować. Również zbiornik wody kopalni „Rozalii" pod Wielką Dąbrówka służył jako kryjówka broni. Znaleziono tu 24 karabiny i granaty ręczne.

Straty G. Śląska w wojnie światowej.

KATOWICE, (wł.) Poniżej podajemy zestawienie strat ludu górnośląskiego w ostatniej wojnie, na mocy urzędowych danych. Poległych 56,000 kalek 42,100, inwalidów wojennych, którzy otrzymują zapomogi 28,000 Z tego z rentami od 10 do 33,3 proc. 14,600. Z tego z rentami od 33,3 do 50 proc. 7,000. Z tego z rentami od 50 do 66 proc. 2,900 Z tego z rentami ponad 66 proc. 3,500 wdów po poległych 15,200, sierot po poległych 35 300, rodziców po poległych 5,100.

Straszne te straty powinny być stałym upomnieniem dla ludu górnośląskiego! Imperjalizm niemiecki jest wprawdzie pobity, lecz żyje i myśli o zemście. Nowa wojna przyniesie nowe, a nadto większe straty, niż miniona wojna światowa. Górnoślązak jest stale wystawiony na niebezpieczeństwo, że wszechniemcy wepchną go w tę wojnę w przyszłości. Jedynie odłączenie od Niemiec i połączenie z Polską może Górny Śląsk od grożącego mu niebezpieczeństwa uchronić.

Termin głosowania ludowego.

BERLIN Wedle doniesienia paryskiego dziennika „Journal des Debats" francuski ambasador Laurent, który codopiero wrócił z Paryża do Berlina, miał przedłożyć rządowi niemieckiemu ważne informacje dotyczące terminu głosowania ludowego na G. Śląsku.

Warunki zawieszenia broni.

LIBAWA, (PAT). Przewodniczący konferencji pokojowej w Rydze Dąbski odczytał następującą deklarację; Projekt zawieszenia broni i preilminarjów pokojowych, przedłożonych przez Rosyjską Delegację Pokojową na pierwszym posiedzeniu komisji Generalnej różnił się prawie co do wszystkich punktów od rezolucji, przeczytanej dn. 6-go września. Ostatni projekt przeciwnie nie wspomina o granicach Polski i Rosji, lecz żąda od Polski statusquo polityczne go, ustanowionego przez Rosję dla terytorjów Białej Rusi i Ukrainy. Rosyjska Delegacja miesza się również do spraw Galicji Rzecz pospolita Polska stwierdziła wielokrotnie, że uznaje prawa każdego narodu, sta nowienia o własnym losie lecz nie może uznać, aby rządy, narzucone siłą rosyjską armji czerwonej były wyrazicielem wolnych narodów. Co do kwestji granic ostatni projek Delegacji rosyjskiej powraca do warunków Mińskich, niezgodny zresztą z rezolucją Rosyjskiego Centralnego Komitety Wykonawczego. Z uwagi na to, co wyżej powiedziano delegacja Polska proponuje przyjąć za podstawę dalszych rokowań konkret ne propozycje wszechrosyjskiego Centr. Kom. Wyk. a także polskie warunki zarowno co do zawieszenia broni, jak co do preliminar jów pokojowych. Joffe w swej odpowiedzi zaznaczył iż to, co przewodniczący delegacji Polskiej powiedział o samostanowieniu narodów budzi przeświadczenie, że bliżkie roztrzygnięcie tej kwestji jest niemożliwe, prowa dzi więc to do drugiej propozycji pozostawienia na boku kwestji spornej, - wobec delegacji polskiej do wyłączenia kwestji Galicji wschodniej do programu dyskusji. Wszelakie umotywowanie tej propozycji stwierdza zakusy imperjalistyczne, żywione przez delegację polską, gdyż niezawisłość Galicji Wschodniej jest niewątpliwym pragnieniem wszystkich mieszkańców Galicji Rosyjsko-Ukraińska delegacja stwierdza powtórnie, że delegacja ta zgadza się oprzec na zasadach Centralnego Komitetu Wykonawczego Rosyjsko-Ukraińskiego. Na zakończenie posłowie federacyjni ratyfikowali wybór przewodniczącego innych komisji Komisje obradowały nad kwestjami dotyczącemi wojennych likwidacji i konferencji handlowych.

Podpisanie traktatu o rozejmie.

WARSZAWA. (PAT). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wczoraj następujący telegram z Rygi od p. wiceministra Dąbskiego. — Dziś podpisałem następującą deklarację. — Przewodniczący delegacj pokojowej polskiej i przewodniczący delegacji pokojowej rosyjsko-ukraińskiej na naradzie, odbytej w dniu 5 go października postanowili, wobec osiągniętego na konferencjach przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich zasadniczych kwestjach, dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu, podpisać traktat o rozejmie i przedwstępnych warunkach pokoju pomiędzy Polską z jednej a Rosją i Ukrainą z drugiej strony nie później niż 8 go października.

Dyktatura bolszewizmu zagrożona

AJON. (PAT). „Temps" pisze. Istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że wiadomość która, przedstawia dyktaturę bolszewizmu jako silnie zagrożoną odpowiada zupełnie rzeczywistości. Bunty marynarzy w Piotrogrodzie i żołnierzy armji czerwonej, domagających się natychmiastowego pokoju za wszelką cenę, które to z wypadkami, wynikającymi z ogólnej sytuacji, utworzonej przez dyktaturę proletarjatu, prowadzą rząd sowiecki do nieuniknionego upadku, a niewyłącznie klęską armji czerwonej na froncie polskim i zwycięski pochód na południu Gen. Wrangla.

TELEGRAMY.

Bez ważniejszych zmian.

Kom. szt. gen.

WARSZAWA (PAT) Na całym froncie sytuacja bez nadzwyczajnych zmian. W akcji wypadowej na wschód od Zwieszchla? oddziały nasze rozbiły 3 pułki sowieckie biorąc 700 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

Nawiązanie stosunków z delegacją gdańską.

GDANSK (wł.) Od delegacji gdańskiej, która przed 8 dniami wyjechała na konferencję ambasadorów do Paryża otrzymano następującą oficjalną wiadomość, wysłaną pod adresem magistratu m. Gdańska: Delegacja gdańska podjęła oficjalne stosunki z delegacją polską Istnieje zgodne przekonanie obustronne, że w interesie obu stron wkrótce wznowione zostaną rokowania przed konferencją ambasadorów. Delegacja gdańska przygotowuje na codziennych posiedzeniach grunt pod polubowne załatwienie sprawy. Sekretarz generalny konferencji ambasadorów przyjmie we wtorek delegację gdańską na posłuchaniu.

Powrót Nacz. państwa.

WARSZAWA (P. A. T.) „Kurjer Poranny" podaje: Naczelnik Państwa powrócił wczoraj wieczór z głównej kwatery do Warszawy i odbył dłuższą konferencję z ministrem Spr. Zagr. Sapiehą.

Kryzys handlowy w Anglji i Ameryce

AMSTERDAM (Pat.) „Telegraph" donosi z Londynu pod datą 2 b. m., że przesilenie handlu angielskiego i amerykańskiego zbliża się predzej, niż go oczekiwano. Jedna z największych fabryk w miejscowości Schelild wydaliła wczoraj 1000 robotników z powodu braku zamówień.

Marsz. Trąmpczyński honor. obywatelem Poznania.

WARSZAWA (Pat.) „Rzeczpospolita" donosi: Marszałek Sejmu p. Trąmpczyński otrzymał na mocy uchwały Rady miejskiej godność honorowego obywatela miasta Poznania.

Berdjańsk zajęty przez Wrangla.

POLDHU (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że Wrangel zajął Berdjańsk, biorąc kilka tysięcy jeńców.

Cholera spuścizną po bolszew.

WARSZAWA (Pat.) „Rzeczpospolita" donosi: Na skutek nadeszłych wieści z frontu północno-wschodniego o cholerze w okolicach oswobodzonych od bolszewików, wyjechała z Warszawy komisja w piątek w stronę Lidy dla zbadania na miejscu stanu.

Reorganizacja Min Spr. Zagran.

WARSZAWA (Pat.) „Naród" donosi: reorganizacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostanie ukończona do dnia 11 b. m.

Aładin w Londynie

LONDYN. Havas. (Pat.) Aładin b. członek Dumy przybył tutaj z misją od gen. Wrangla.

Struve w Paryżu.

KONSTANTYNOPOL. Havas. (Pat.) Struve minister spr. zagr. gen. Wrangla wyjechał do Paryża.

Wzięcie Petrowska i Nowopawłowska.

KONSTANTYNOPOL. Havas. (Pat) Ajencja „Union" donosi z Sewastopola o wzięciu miast Petrowska i Nowopawłowska.

Deputacja ślązaków u prezyd. Witosa i Daszyńskiego.

WARSZAWA (Pat. „Kurjer Poranny" podaje: Prezydent ministrów Witos i vice-prezyd. Daszyński przyjęli 5 b. m. w gmachu sejmu deputacje ślązaków, z którymi odbyli dłuższe narady.

Rekwizycje a szkody gospodarcze.

WARSZAWA (PAT.) Wydział Prasowy Min. Spraw Wojskowych komunikuje — celem uniknięcia rekwizycji, które często nie są podyktowane niezbędną koniecznością, ile brakiem fachowych świadomości u organów wojskowych. Przy zarządzeniu rekwizycji artykułów, które mogą być z wolnej ręki nabyte na rynkach handlowych zaleca się zasięganie opinji Kom. przemysłowego, co do sposobu i miejsca jej przeprowadzenia, w celu uniknięcia ewentualnych szkód gospodarczych.

Podpisanie pokoju w grudniu.

WARSZAWA. (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi: Dzisiaj w południe Rada Ministrów obradowała nad sprawami, związanemi z konferencją w Rydze W kołach politycznych panuje przekonanie, że ostateczne podpisanie pokoju nastąpi w grudniu.

Sowiety boją się Wrangla i Weyganda.

RYGA. (wł.) — Doszły tutaj „Izwiestja“ moskiewskie z 1-go października, w którym podane są następujące wiadomości, nadesłane z Sztokholmu:

W kołach politycznych szwedzkich żywo omawiają zamiary i przygotowania Francji celem zadania stanoweczego ciosu sowietom na południu. Twierdzą w Sztokholmie, że komendant francuskiej floty śródziemno-morskiej otrzymał rozkaz opracowania akcji przeciw sowietom na wybrzeżu morza Czarnego. Francja bardzo ściśle współdziała z Wranglem i mówią o pobycie gen. Weyganda na Krymie.

Na podstawie tych wiadomości ze Sztokholmu, zamieszcza Stiekłow w „Izwiestjach“ artykuł, w którym uderza na alarm i wzywa Rosję do obrony, a rownocześnie zwraca się do robotników francuskich z wezwaniem, by wystąpili przeciw tej polityce swego rządu.

W kołach delegacji sowieckiej w Rydze zajmowano się temi wiadomościami „Izwiestij“ z wielkim ożywieniem.

Popłoch w Moskwie.

LONDYN. (wł.) — „Times“ donosi z Helsingforsu: W Moskwie odbywaja się bez przerwy posiedzenia Głównego Sowietu ze względu na trudną sytuację na froncie polskim. Delegacja bolszewicka w Rydze została upoważniona do poczynienia dalszych ustępstw i do zawarcia jak najszybszego zawieszenia broni.

Konfiskata 10 mil. w przemycanych pieniędzy

KRAKOW. Ill. Kurj. Codzienny podaje, ze dnia 3-go b.m. organa wykonawcze, stojące pod kierownictwew Dyrektora Okręgu Skarbowego wykryły i skonfiskowały w pociągu pośpiesznym Lwów-Wiedeń przemycane za granicę pieniądze w ilości 10 milj. marekW. sprawie tej wmieszanych jest szereg warszawskich spekulantów walutowych Tego. samego dnia skonfiskowano jeszcze 3 miljony.

Zwalnianie uczniów z wojska.

WARSZAWA (PAT.) Wydział Pras. Min. Spraw Wojskowych komunikuje: Z rozkazu Min. Spr. Wojsk. z dn. 13 września zarządza się co następuje: szeregowi uczniowie wszelkich zakładów naukowych państwowych lub przez państwo uznanych odpowiadających typowi szkół średnich (zawodowych, preparand, seminarjów nauczycielskich i kursów nauczycielskich) do 8-ej kl. włacznie, winni być zwolnieni z wojska niezależnie od wieku w jakim się znajdują, klasy kursów, do jakiej ostatnio uczęszczał i kategorji do jakiej zaliczono ich na przeglądzie wojskowo-lekarskim (a. c. — 1 c. 2). Zwolnienie nastepuje nie na skutek imiennej reklamacji, lecz jedynie na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dawny szeregowy przedstawi swojej władzy wojskowej, a w którym powinno być uwidocznione, że jego skaziciel w chwili wstąpienia do wojska był słuchaczem danej szkoły i nadal do szkoły będzie uczęszczał. Zaznacza się, że niniejszy rozkaz nie dotyczy oficerów, których zwolnienie nie może nastąpić nie inaczej jak na podstawie imiennej reklamacji. Zwolnienie uskuteczni się w ten sposób, aby w dniu 1-ym listopada młodzież mogła się znaleść w swoich uczelniach. Rozkaz niniejszy dotyczy wyłącznie tych uczniów szkół średnich i sekcji, i odpowiadających typowi szkół średnich, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników po skończeniu r. szk. 1919.20. Wykonanie niniejszego rozkazu poleca się D—wom Okr. Gen.

O ceny maksymalne.

WARSZAWA (Pat.) Do Rady miejskiej wpłynął następujący wniosek nagły: Rada miejska wzywa magistrat do poczynienia kroków u Rządu, albo o wprowadzenie cen maksymalnych w całem Państwie o ile Rząd uważa iż będzie w stanie do należnego przeprowadzenia i dopilnowania ścisłego przestrzegania tych cen, albo skasowania cen maksymalnych w Warszawie.

Zwalczanie rabunków.

WARSZAWA, (PAT.) Wydz. Gosp. Min. Spr. Wojsk. komunikuje. W porozumieniu z Naczelnem Dowództwem wydane zostały rozporządzenia w celu radykalnego zwalczania masowo szerzących się rabunków, plądrowania i nieprawnych rekwizycji popełnianych przez żołnierzy na ludności cywilnej. W tym celu ustanowiono Komisje śledcze dla ścigania osób wojskowych, które dopuszczały się plądrowanie, rekwizycji wzgiędnie rabunków.

Robotnicy w Berlinie o 6 godzinny dzień pracy.

NAUEN (PAT.) Nieoczekiwanie w kilku zakładach elektrycznych w Berlinie powstał strejk. Robotnicy jako powód strejku podają żądanie skrócenia czasu pracy do 6 godz. dziennie.

Układ handlowy angielsko - rosyjski.

LONDYN. (PAT.) „Morning Post.“ don. ogłoszono tu angielsko-rosyjski układ handlowy. Układ zawiera wyraźne zobowiązanie ze strony sowietów do zapłacenia odszkodowania na rzecz angielskich obywateli. Rząd angielski zobowiązuje się we dysponować kapitałami da onego rządu, znajdującemi się obecnie w Londynie. Nie będzie także sprzeciwiał się wywożeniu złota bolszewickiego.

—

Z Sejmu.

—

Podpisanie rozejmu.

WARSZAWA (P.A.T). Przed przystąpieniem do rozpraw nad expose prezydenta ministrów zabrał głos minister Witos i oświadczył — Rząd otrzymał od polskiej delegacji pokojowej urzędową wiadomość, że przewodniczący obu delegacji, uzgodniwszy się co do głównych punktów preliminarjów pokojowych podpisali protokół obowiązujący obie delegacje do podpisania rozejmu i preliminarjów pokojowych nie później jak 8 b. m. Linja graniczna Polski zaczyna się na północy pow. Dzisny nad Dźwiną, biegnie wzdłuż wschodniej granicy powiatu Dzisnyńskiego i Wileńskiego, a dalej mniej więcej 30—40 w. na wschód od linji kolejowej Baranowicze-Łuniniec-Równo-Ruta. Rząd, który poczynił wszystkie kroki, aby zwycięzko zakończyć wojnę za wskazane miał aprobować omówione warunki i w tym duchu wydał polecenie swej delegacji pokojowej.

Kronika.

—

— **Podrożenie gazet.** Z powodu wzrostu kosztów robocizny i papieru cena gazet warszawskich podniesiona zostanie do 5 mk. za egzemplarz gazety.

— **Aresztowanie przemytników srebra.** Wydział śledczy Pol. Kol. aresztował mieszkańców Chrzanowa i Oświęcimia: Marję Rozenblum, Laję Mendelbaum, Berę Widawską, Rozalję Kuperman i Małkę Gutterman, które usiłowały przemycić z Galicji na G. Sląsk, a stamtąd do Niemiec: 5329 mk. niem., 6 koron austr., 2 franki i 2 leje rumuńskie w srebrze.

— **Sztandar dla harcerzy śląskich.** Wczoraj przybył z Warszawy do Sosnowca, udający się na G. Sląsk komendant naczelny harcerstwa ks. Mausberger, który z ks. kapel. Sobczyńskim, inspektorem okręgowym harcerstwa na Zagłębie wyjechał samochodem do Opola, zabierając z sobą sztandar, przygotowany dla harcerzy śląskich.

— **O pas graniczny.** Jak wiadomo, pas graniczny, do którego niewolno będzie wkraczać ludności bez odnośnych pozwoleń władz, został już przez specjalną komisję pod przewodnictwem Komisarza do spraw granicznych p. Strzeleckiego wytknięty. Odpowiednie obwieszczenie o przekraczaniu tego pasa i karach grożących za przekraczenie nielegalne miało być opublikowane.

Przyczyna dla której jednak dotąd obwieszczeń tych nie widzimy — pozostaje dla nas tajemnicą.

Może stanie się to po przyłączeniu Sląska do Polski?...

— **Przemycanie słoniny przez kolejarzy niemieckich.** Policja kolejowa w dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w pociągu towarowym, odchodzącym do Katowic dokonała dwukrotnej rewizji, poszukując przemytu. Przy powtórnej rewizji w jednym z braków zauważono grubego konduktora który nie mógł wstać z ławki, twierdząc, że jest chory.

Gdy jednakże policja pomogła mu się ruszyć z miejsca — zaczęły mu z ubrania wysypywać się paczki ze... słoniną i kiełbasą.

Ogółem skonfiskowano 30 kg. tłuszczów i kiełbasy, Policja kolejowa już kilkakrotnie skonfiskowała przemyt. u kolejarzy katowickich.

— **Duchy kradną?!** Okazuje się, że z powodu zimna, jakie się daje w nocy odczawać zapotrzebowanie na ubrania ciepłe wzrosło i wśród... duchów. Oto np. w magazynie P. U. Z. A. P. P. U. wieczorem miało być wszystko w porządku, bowiem magazyn zamknięto na kłótki massywne i opląbowano. Rano, na drugi dzień, znaleziono kłódki i plomby w prządku. Nie brakło ani jednej. Gdy jednakże otwarto magazyn, okazało się, że brakuje... 13 bluz. Feralna trzynastka jest zagadką... Jak bluzy mogły zginąć w zamkniętym magazynie — chyba duchy wiedzą..

— **Kradzież** W Małobądzu nr. 8 z mieszkania Władysława Żyłki, za pomocą wybicia szyby w oknie, nieznani złodzieje skradli ubranie męskie, palto jesienne i płaszcz wojskowy, ogólnej wartości 5,000 mk.

— **Wykrycie potajemnej gorzelni.** Strażnicy, Skarbowi wykryli potajemną gorzelnię we wsi Poręba u gospodarza Michała Górala. Kiedy kontrolerzy przyszli na rewizję akurat Górala zastali na gorącym uczynku, przy pędzeniu spirytusu, przytem pomagali mu: jego żona Balbina, syn Antoni oraz robotnik Konstanty Haflik. Podczas rewizji znaleziono: 2 kociołki, 1 chłodnik, 1 rurkę, 1 lejek i 1 dzieżę zacieru i 1 balję zacieru oraz pół litra wódki. Przyrządy skonfiskowano a zacier i wódkę zniszczono. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

— **Wykrycie szajki przemytników.** Między mieszkańcami sławetnej „szmuglerskiej“ kolonji Kamyce, gm. Bobrowniki, wykryto szajkę przemytników, którzy, między innemi, zajmowali się „szmuglem“ sacharyny na szeroką skalę. Do szajki tej należeli: Marjanna Sokołowa, Marjanna Oparowa, Marjanna Rabusówna, Paweł Rabus, Albin Sokół i Jan Dyszy oraz z G. Sląska mieszkańcy Karol Szwajnoch i Stefan Skrzypiec. Odbiorcami byli żydzi będzińscy: Brunn, Blacharz, i Fiszel. Dwóch przemytników Sokół i Dyszy uplanowali fikcyjny napad rabunkowy i przywłaszczyli sobie kilka kilo sacharyny. Policja Bobrownicka wykrywszy tę sprawę, odebrała przemytnikom część pieniędzy, pochodzących ze sprzedaży sacharyny i część sacharyny, jakiej nie zdołali ukryć.

— **Konfiskata przedmiotów rządowych.** Policja kolejowa wykryła w tych dniach znaczne ilości mebli i środków lekarskich i opatrunkowych, znajdujących się u osób prywatnych, które, po wyjściu okupantów, korzystając z ogólnego zamieszania, przywłaszczyły sobie własność rządową.

Spis obejmuje około stu sprzętów i przedmiotów rozmaitego rodzaju, które skonfiskowano.

— **Ważne i pilne dla rodziców.** Dyrektor Gimnazjum w Sielcu wzywa rodziców i opiekunów tych uczni, którzy wstąpili w lecie r. b. do wojska, a chcą uzyskać zwolnienie dla dalszej nauki, aby dziś jeszcze do g. 11-ej złożyli w Kancelarji szkolnej adresy swych synów lub wychowawców.

— **Konfiskata.** Urząd dla walki z lichwą i spekulacją skonfiskował właścicielowi sklepu przy ulicy Aleja p. Molickiemu, pewną część nie zgłoszonych w swoim czasie towarów.

— **Reperacja wieży kościelnej.** W tygodniu bieżącym dokonywuje się gruntowna reperacja wieży kościelnej kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

— **O naprawę studni i utrzymanie porządku.** Mieszkańcy domu przy ulicy Policyjnej l. 6 tą drogą dopominają się od właściciela domu, reperacji zdemolowanej, studni, która od 2 miesięcy jest zepsutą.

Utrzymanie również porządku w tym domu, pozostawia wiele do życzenia.

— **Drożyzna nafty.** Cena za 1 litr nafty w detalicznej sprzedaży dochodzi już obecnie do 16 mk; jakie więc wydatki na oświetlenie pochłonie nadchodząca zima.

— **Komisarjat II P.P. Kol.** przeniósł się do nowego obszernego lokalu przy ul. 3 maja Nr. 9 (domy kolejowe.

— **Teatr H Czarneckiego.** Dziś przedstawienie w Będzinie jutro daną będzie „Księżniczka czardasza“ z p. Wojnowską.

Z teatru.

„Małżeństwo Loli"

komedja w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego.

Historja jakich wiele. Kartka żywcem wzięta ze środowiska małomiasteczkowego w Galicji. Zręcznie podpatrzone z życia sceny, doskonale in flagranti niemal pochwycone typy groteskowe. Postacie z codziennej, pełnej trosk i kłamliwego blichtru szarzyzny życiowej, i kołtuńskiej wegetacji posłużyły autorowi za tło do historji „Małżeństwa Loli„ wczorajszej premjery.

Doskonałym wogóle i w szczegółach fizymsem był zdolny artysta jak to mieliśmy już możność zauważyć niejednokrotnie — p. Dąbrowski, który grał znakomicie. Świetnie kreował typ radcy Piórkiewicza p. Kisielewski, który w spokojnej grze bez szarży ze zrozumieniem tendencji autora uwydatnił cały komizm tej postaci. Zręcznie otworzył charakterystyczną i dość trudną rolę Fiołka p. Tański, wywiązując się z niej sprawnie Mama Piórkiewiczowa i pani aptekarzowa Ciąpkowa w interpretacji p p. Kossakowskiej i Tańskiej wypadły bez zarzutu. Bardzo wdzięcznie, z wielką inteligencją i zrozumieniem typu kreował Józefa, poczciwego idealistę, p. Palacz

Lola, w wykonaniu p. Gumowskiej, mimo dobrych chęci artystki, wypadła nagół blado choćby z tego względu, że wykonawczyni tej roli musiała ciągle przypominać sobie, co ma mówić, co starał się jej ułatwić gorliwie sufler, wrzeszcząc tak, że wywołał interwencję nawet u grających artystów.

P. Grawicz z epizodycznej roli aptekarza umiał wykrzesać, z dużą dozą artyzmu, typ, o jaki chodziło autorowi sztuki. B. trafną i charakterystyczną służącą była znana nam z wielu dobrych kreacji p. Wierzejska. P. Eugenja Popielawska w roli sympatycznego podlotka sprawiła nam znów miłą niespodziankę, Doskonała była charakteryzacja artystów. Szkoda tylko że publiczność jak to, niestety, zwykle na komedjach bywa, i tym razem nie dopisała... Całość wymaga zgrania się.

J. S—ki.

Z Sądu.

Ujawnienie ofert.

W dniu 23 bm. posiedzeniu publicznemu wydziału karnego sądu okręgowego, pod przewodnictwem sędziego, p. dr. A. Pawełka rozpatrywano głośną sprawę nadużyć przy kupnie placu pod budowę szkoły przez radę miejską przeciwko b. ławnikowi magistratu m. Sosnowcu, Celestynowi Przytulskiemu, i pośrednikowi Janowi Judzie. Oskarżał przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, podprokurator, p. Michał Plaza, pióro sekretarskie trzymał p. Z. W. Majewski. Oskarżonego Judę bronił adwokat p. Benedykt Forelle, zaś oskarżony Przytulski sam się bronił.

Na przewodzie sądowym zbadano pod przysięgą następujących świadków: Bronisława Stańczyka, Felicjana Wieczorka, Stanisława Malewicza i Władysławę Kijakową.

W maju ub.r. rada miejska ogłosiła w pismach o postanowieniu nabycia placu pod budowę szkoły. Do rozpatrzenia ofert i orzeczenia nabycia placu powołano komisję szacunkową, w skład której wchodził podsądny Przytulski. Oferty między innemi złożyli sukc. Wróbla i za plac swój przy ul. Żytniej żądali początkowo po 95 mk. od pręta kwadratowego. Po pewnych targach zgodzili się na 85 mk. W jakimś czasie z namowy Judy, który porozumiał się z b. ławnikiem Przytulskim, sukc. Wróbla podnieśli cenę na 170 mk. Kiedy oferta ostatnia niezostała przyjęta, sukc. Wróbla obniżyli ofertę do 95 mk. za pręt. Ta oferta w końcu przez magistrat została przyjęta i z sukc. Wróbla zawarto odpowiednią umowę. W krótkim czasie rozeszły się pogłoski, że do kupna placu od sukc. Wróbla przyczynił się w nielegalny sposób ławnik magistracki, C. Przytulski który miał otrzymać za to pewną kwotę pieniężną, tudzież że pośrednikiem między ławnikiem a sprzedawcami był Jan Juda. O tem również w swoim czasie pisała prasa miejscowa. Prokurator popierając akt oskarżenia, wnosił o ukaranie Przytulskiego z art. 577 cz. 2 k. k. i art. 653 ust. 2 k. k. i o skazanie go na 3 lata więzienia, co zaś do Judy — za udział w tych występkach o skazanie J. na 1 rok więzienia.

Oskarżony Przytulski w długiej przemowie dowodził swej niewinności. Sprawa ta znalazła się przed sądem, nie tylko na skutek intryg jego nieprzyjaciół i oskarżenia go w „Iskrze" przez redaktora Monsiorskiego, ale z jego inicjatywy, gdyż po ukazaniu się artykułu w „Iskrze", pie wszy w radzie miejskiej, podniósł głos o skierowanie sprawy do prokuratora, ponieważ nie poczuwał się do żadnej winy nadużyć w sprawie kupna placu. Uważa, że świadkowie zeznawali w myśli intencji artykułu redaktora „Iskry". Prosił sąd o wydanie wyroku uniewinniającego, gdyż i tak jest surowo ukarany przez opinię publiczną. Wszyscy od niego stronią — żyje tylko fizycznie — moralnie czuje się zabity — a zabił go moralnie redaktor „Iskry" swoim artykułem. Według niego — nie widzi, żeby na rozprawie udowodniono mu jakąkolwiek winę, przeciwnie — uważa, że złożył dowody, iż działał szczerze dla dobra ogólnego.

Mecenas Forelle, obrońca Judy, w świetnej obronie, wnosił o uwolnienie od odpowiedzialności sądowej swojego klijenta, gdyż ten nie popełnił żadnego czynu karygodnego, przewidzialnego w kodeksie karnym lub w innych ustawach Podsądny Juda, jako pośrednik z zawodu, i gdyby wziąć pod uwagę, że korzystał z wiadomości różnych ofert od Przytulskiego, — nie mógł popełnić przestępstwa, bo nie był urzędnikiem, — a jako pośrednik miał prawo korzystać w myśl prawa handlowego, z zarobku po przeprowadzeniu tranzakcji kupna placu.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił sentancję wyroku, którą podaliśmy w swojem czasie. Wyrok umotywowany ogłoszono d. 30 bm.

Sąd biorąc pod uwagę, że postępowanie sądowe na podstawie zeznań ś. p. Kijakowej osk. Judy stwierdziło porozumiewanie się Przytulskiego i Judy w sprawie cen różnych ofert, że Juda korzystał z tych wiadomości, że jednak magistrat m. Sosnowca nie poniósł strat, co stwierdzają protokuły Komisji szacunkowej, wobec tego oskarżonych uwolnił od oskarżenia z art. 577 k. k. Natomiast Przytulskiego skazał z art. 653 ust. 1 k. k. z zastosowaniem okoliczności łagodzących, gdyż P. dotychczas nie był karany, więc wykonanie kary 2 miesięcy aresztu zawiesił na 3 lata. Następnie w dalszych motywach sąd uzasadnił uwolnienie Judy od oskarżenia z art. 653, z uwagi na to, J. nie może odpowiadać za pomoc P. w przestępstwie z art. 653 k. k., bowiem przestępstwo to jest czysto urzędnicze i mógł je tylko popełnić urzędnik.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu wzmianki w poczytnem piśmie pańskiem o mej sprawie z p. Rybickim pozwolę sobie prosić go o łaskawe umieszczenie pewnego sprostowania:

Nie wiem dla czego artykuł robi domyślnym mnie i p. Daneckiego, gdyż ja „domyślnym" nie byłem i pogląd mój na sprawę djametralnie sprzeczny jest z poglądem p. Daneckiego.

Rzecz się też miała inaczej niż artykuł opiewa. W Strzemieszycach istnieją dwie kooperatywy: „Siła" i „Jedność" między niemi nie „wynikły spory i wzajemne niezadowolenia" czego dowodem, że kooperatywa „Jedność" dziś jeszcze obraca pieniędzmi kooperatywy „Siła", (której mam zaszczyt być prezesem) i to pomimo, że płacimy słone procenta za pieniądze pożyczone w banku.

Ale nie mogła panować arkadyjska sielanka, Referat Aprowizacyjny obdzielił żywność między nami na dwie równe części, wtedy, kiedy nasza kooperatywa miała 700 członków, a konkurencja tylko dwieście kilkadziesiąt. Żywność trzeba było rozdzielić w stosunku do ilości członków, raz potc, że przynależność członka jest kwestją jego zaufania do Stowarzyszenia a takowego nie można pokonać a powtóre i dla tego, że Stowarzyszenie nasze musiałoby, zawdzięczając temu przeszło 200 członków stracić.

Mieliśmy rację oponować i interpelować u władz a mian. u p. Starosty, któregośmy niepokoili parę razy.

Za każdym razem i p. Starosta i p. Zastępca Jego w zupełności nas wyrozumieli i wydali odpowiednie rozporządzenia, atoli referat robił swoje i dzielił po swojemu. P. Referent robił wrażenie sympatyczne i, zdawało się, miał dobrą wolę, jednak dawał nam różne argumenta na usprawiedliwienie swej względem nas niechęci. Naraz zjawia się p. Rybicki, zaczyna stawiać nam różne przeszkody, że w kooperatywie naszej zrobiono nadużycie, że nie wiadomo, czy ci członkowie chcą do nas należeć...

Trzeba było znów zwrócić się do p. Starosty. Pan Starosta poprosił p. Bogdaszewskiego ówczesnego referenta na górę, porozmawiał z nim naosobności i oznajmił nam, że do Strzemieszyc przyjedzie p. Bogdaszewski, sprawę rozpatrzy i definitywnie załatwi. Tedy odrzekliśmy p. Staroście że p. Bogdaszewski jest do nas uprzedzony i nie spodziewamy się, żeby dla nas był przychylny, a p. Starosta odparł, że teraz p. Bogdaszewski będzie przychylnym, gdyż p. Starosta go przekonał.

Uważaliśmy sprawę za załatwianą i radość zapanowała wielka. Atoli przyjechał p. Bogdaszewski, ale z p. Rybickim. P. Rybicki oparł się stanowczo naszym żądaniom. Nastąpiło starcie. Pan Rybicki zachował się nieprzychylnie. Trudno go było przekonać, że listy członków są zapisywane uczciwie, zresztą wyraził się, że nie tak będzie zrobiony przydział jak ja chcę, tylko tak jak nam przydzielą, na to ja odparłem, że przydział powinien być zrobiony nie tak jak ja chcę, lub p. Rybicki chce, lecz jak chce sprawiedliwość t. j. stosunki członków. Przytem się uniosłem powiedziałem, że nie jestem poddanym, lecz obywatelem Polskim i p. Rybicki musi pogodzić się z nowym prądem, zachowanie się jego uważam za stronne i nigdy nie zgodzę się na jego podział.

Na drugi dzień odwiedziłem p. Inspektora Kalickiego, który zaraz zeszedł na dół i polecił zrobić przydział w stosunku do członków.

Tak więc wszyscy urzędnicy zachowali się przychylnie wobec naszej sprawy oprócz p. Rybickiego któremu, acz słabo, sekundował p. Bogdaszewski.

A teraz, co skłoniło p. R. do zajęcia takiego stanowiska względem nas — jest dla nas tajemnicą. Można snuć różne przypuszczenia, Za starym jestem człowiekiem i zawiele przejść miałem w życiu, ażebym posądzał kogoś o łapówkę, a tembardziej żebym to wypowiedział głośno. Do p. Rybickiego pretensji nie miałem i nie mam, bo chodziło mi o przydział dla kooperatywy a nie o satysfakcję i władze w zupełności mię zadowoliły. Na drugi dzień pierwszy do p. R. wyciągnąłem rękę. Postać jego, jeżeli nie może być dla mnie sympatyczną, musi być obojętną.

P. Danecki wójt gminy słyszał podobno, że wyraziłem się o p. Rybickim, że zrobił interes z p. Czernym. Zupełnie tego nie pamiętam, czy mówiłem czy nie mówiłem. Zwracam jednak uwagę p. Daneckiemu, że jeżeli to usłyszał w swoim biurze miał obowiązek zrobić mi uwagę, że Urząd gminny nie jest miejscem do robienia plotek i oczerniania bliźnich, mógł mię za drzwi wyrzucić. Ale p. Danecki całkiem inaczej zachowywał się względem mnie, a mian. zupełnie podzielał moje zdanie co do p. Rybickiego i jak to mówią przyświadczał mi, szczególniej, gdy (nie wymawiając) korzystał czasem z gościny na mym wózku. W potocznem życiu to się nazywa plotkami, i przystoi babom przy straganie.

P. Danecki jako opiekun gminy powinien sądów unikać, tymczasem pociągnął do sądu najpierw kierownika naszej kooperatywy p. Łuckosia, później wywołał sprawę ze mną, na kogo teraz kolej, panie Danecki?

Ponieważ sprawę lekceważyłem, — nie dostarczyłem memu obrońcy dostatecznego materjału. Z przeciwnej strony nic nie zaniechano, żeby mię ubrać. Sąd skazał mię na trzy miesiące więzienia.

Sprawa ta jak dotąd jest na odpowiedzialności tylko p. Daneckiego, który ją poparł podobno przysięgą.

Zewsząd otrzymuję dowody życzliwości, jakby współczucia tymczasem mogę upewnić wszystkich życzliwych mi, że przedewszystkiem oszczercą nie jestem, a podrugie mam nadzieję, że w ciupie siedzieć nie będę, bo zbieram materjał odciążający i spodziewam się zupełnego uniewinnienia mię.

Co do moich uczuć względem urzędników państwowych, powtórzę to, com panu Rybickiemu powiedział u nas, że świętą jest dla mnie godność obywatela polskiego, tak samo jak polskiego urzędnika i żołnierza, szczęśliwy jestem, że dożyłem tej chwili, że ich oglądam. Mając do czynienia z urzędami, wszędzie spotykam wielką łatwość i wyrozumiałość i z nikim żadnych zatargów nie miałem, jeno w pokoju Nr. 3 na parterze gmachu Starostwa można obejrzeć wiecznie skrzywioną niezadowoloną buzię p. Rybickiego.

Z poważaniem

Stanisław Łada.

Strzemieszyce, dn. 6 paździer. 1920 r.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.